

Marzena Szelemej

Bystrzaki z Bystrego

Bystrzaki to 12 Drużyna Harcerska ZHP, należąca do Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej, hufca Giżycko. Powstała w Bystrym dzięki inicjatywie i zaangażowaniu miejscowego Sołtysa Pana Mirosława Antoniaka.



Drużynowym został Dawid Godz, Komendant Hufca ZHP Giżycko w latach 2013-2015, obecnie z-ca Komendanta Hufca ZHP Giżycko ds. programowych.

Pierwsza zbiórka odbyła się w maju 2016 r. w Bystrym przy orliku. Nie było to zwyczajne spotkanie, lecz wspaniała gra terenowa w podchody. Nikt się nie nudził. Uczestnicy podzielili na mniejsze grupy pod okiem starszych opiekunów mieli do pokonania spory dystans i wiele absorbujących zadań. Po takiej reklamie ZHP nikogo nie trzeba było namawiać, by został harcerzem.

Już w czerwcu młoda drużyna wyruszyła na Rajd Wyspa 2016, a w sierpniu na wakacyjny biwak do Wydmin.

Sukcesem harcerzy była główna nagroda podczas gminnej imprezy ekologicznej na najsmaczniejszą potrawę rybną.

W październiku kandydaci na zastępowych brali udział w kursie w żyżyckiej Twierdzy Boyen. 31.11.2016 r. harcerze z drużynowym i rodzicami uczestniczyli w II Marszu Świętych w Giżycku.

10.11.2016 oficjalnie Komendant Hufca ZHP Giżycko rozkazem zamknął okres próbny drużyny.

Wszystkie Bystrzaki mają już swoje mundury i rogatywki. Bardzo chętnie spotykają się na zbiórkach w świetlicy w Bystrym. W październiku, w kościele parafialnym prowadzili nabożeństwa różańcowe dla dzieci i młodzieży.

11 listopada 2016r. podczas uroczystych obchodów Narodowego Dnia Niepodległości w kościele pw. Św. Jadwigi w Bystrym wręczony został drużynie przez Marka Jasudowicza, Wójta Gminy Giżycko proporzec i kronika, ufundowane przez Proboszcza ks. Mirosława Sorbaja.

Młodzi harcerze bardzo poważnie traktują swoje nowe zadania. Bardzo cenią nowe drużynowe Dawida. Tworzą wspaniały zespół, do którego zapraszają nowych kolegów i koleżanki.

Wszystkie dzieci należące do Bystrzaków wspierane są przez rodziców, którzy chętnie im pomagają i uczestniczą w życiu drużyny.

Ks. Krzysztof Zubrzycki

Bądź pozdrowiony polski Narodzie w dniu twego święta



Kompania Honorowa Wojska, Policji i Straży Pożarnej

fot. Marcin Ziemiński

„Przybyliśmy na święto naszej Matki Ojczyzny, by podziękować Bogu Trójjedynemu za jej zmartwychwstanie w 1918 roku, po 123 latach niewoli” - mówił 11 listopada bp Jerzy Mazur, który brał udział w uroczystościach niepodległościowych w Augustowie.

W okolicznościowej homilii biskup podkreślił rolę Chrztu Polski w kształtowaniu polskiego serca oraz zauważył, że ci, którzy budują pokój, potrafią sobie wybaczać, ukazywać nawzajem miłosierdzie.

„Jezus wyzywa nas nie tylko do zachowywania pokoju, ale także do jego czynienia. To my mamy wprowadzać pokój” - apelował hierarcha.

Zauważył, że wolną Ojczyznę nasz naród realizował poprzez wiarę w Boga, w Kościele, w życiu religijnym i patriotycznym polskiej rodziny. „Odzyskanie niepodległości było darem niebios oraz patriotycznej postawy naszych rodaków na czele z marszałkiem Polski - Józefem Piłsudskim i innymi wieloma Polakami” - mówił biskup ełcki.

Bp Mazur, konfrontując wolność narodową z wolnością

ducha, do młodzieży zwrócił się z apelem: „To wy młodzieńcy z całą mocą pracować na rzecz budzenia sumień, polskich sumień. Czas wolności może odzwyczaić człowieka od wysiłku i to jest wielkie niebezpieczeństwo[...]. Pamiętajcie, miłość ku Bogu i Jego stworzeniu nadaje sens ludzkiemu życiu oraz wiedzie ku odważnej i mądrej wolności opartej na Bożych przykazaniach”.

Biskup zachęcał wszystkich zebranych do odwagi szukania Chrystusa i budowania swojego życia z Nim: często słyszymy tę mądrość: „Jeśli Bóg będzie w Twoim życiu na pierwszym miejscu, to wszystko będzie na swoim miejscu”. Kiedy myślimy o Polsce dzisiaj, to módlmy się, aby Bóg w naszej Ojczyźnie był na swoim miejscu, tak jak bywało w historii. Bo, „Ojczyzna - jak mówił Norwid - to wielki, zbiorowy obowiązek.” Obowiązek mój i Twój!”

Po zakończonej Eucharystii wszyscy udali się spod Bazyliki na rynek Zygmunta Augusta, gdzie odbywała się dalsza część uroczystości niepodległościowych.



Anna Szczypińska

RoshHaShana czyli Żydowski Nowy Rok

2 października 2016 r., wieczorem rozpoczął się w kalendarzu żydowskim Nowy Rok - 5777. W języku hebrajskim RoszHašana oznacza dosłownie „Głowa Roku”, a jak sama nazwa wskazuje, jest to początek roku żydowskiego. Żydzi liczą lata od stworzenia pierwszego człowieka czyli Adama i Ewy. Jest to rocznica narodzin ludzkości.

To jest radosne święto religijne, bo Żydzi dzielą święta na te radosne i smutne. Rozpoczyna ono kalendarz świąt i przypada zwykle na wrzesień/październik. Ponieważ kalendarz żydowski to kalendarz księżycowy, dlatego każdy dzień zaczyna się po zachodzie słońca, a więc i każde święto rozpoczyna się kolacją, czyli w wigilię święta. RoshHaShana trwa 2 dni.

Kolacja w wieczór RoshHaShana przypomina trochę naszą kolację Wigilijną, gdyż odbywa się w gronie najbliższej rodziny oraz są na stole tradycyjne potrawy. Zwyczaj nakazuje podzielić się ka-

wałkami jabłka maczanymi w miodzie, życząc sobie dobrze i słodkiego Nowego Roku oraz obdarować się prezentami.

Główną potrawą oprócz jabłka, a powinno się jeść dużo słodkich specjalów tego dnia, jest ryba. Do tradycji należy zjedzenie głowy ryby, aby móc rządzić w nadchodzącym roku. Poza tym obfitość i pomysłowość symbolizuje owoc granatu, który akurat owocuje w tych miesiącach, a także marchewka pokrojona w tarczki czy daktyl oraz wszelkie potrawy zawierające te składniki. Dobrze też, jak na stole pojawi się okrągła jak rok tradycyjna chała.

Religijni Żydzi większość następnego dnia spędzają w synagodze, przepraszając za grzechy popełnione przeciwko Bogu oraz bliźnim.

Święto to rozpoczyna się brzmieniem szofarów, czyli baranich rogów. Jest to nawiązanie do ofiary baranka podczas poświęcenia Izaaka przez



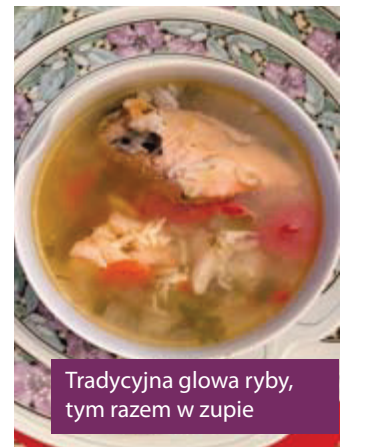
Autorka na kolacji noworocznej u Aszkenazyjskich Żydów w Beer Shevie

Abrahama, co miało miejsce również w to święto. Szofar rozbrzmiewa w oba dni, chyba, że pierwszy dzień przypada w Szabat, wówczas tylko drugiego dnia. Dlatego też mylnie nazywa się niekiedy to święto - Świętem Trąbek.

W każdy wieczór święta (tak jak i z nastaniem Szabatu) kobieta zapala świece szabatowe i recytuje błogosławieństwo. Nie powinno się tak jak w Szabat, wykonywać pewnych czynności, aczkolwiek wolno przygotowywać posiłki, choć ogień bierze się od zapalonych już świec.

Niektórzy Żydzi obchodzą też Tashlich, czyli symboliczne wytrząsanie grzechów do wody. Może to być opróżnienie kieszeni i wytrząsanie z nich okruchów do rzeki i w ten sposób symbolicznie rozpoczynają Nowy Rok z czystym kontem.

RoshHaShana rozpoczyna „jamimnoraim”, czyli Dni Pokuty lub Sądne Dni, które zakończą się po 10 dniach w Święto JomKippur - Dzień Pojednania. Podczas tych dni Bóg rozpatruje nasze grzechy i otwiera (lub nie), czystą księgę na Nowy Rok, a zamyka (lub nie) starą. W tych dniach nawet niezbyt pobożni Żydzi



Tradycyjna głowa ryby, tym razem w zupie

będą się modlić, przeproszać za grzechy Boga i bliźnich, a w JomKippur pościć.

A Sylwester? To czas na zabawę w gronie przyjaciół, choć ostatnio coraz częściej wychodzi się na zabawę do klubów. Nie są to huczne imprezy, gdyż 1 stycznia jest normalnym dniem pracy.



Wszechobecna baranina i dużo zieleniny...



Tego wieczoru na stołach królują przede wszystkim owoce granatu i słodkie salatkę



Po co idzie się do żłóbka?

Wiem, że kiedyś Jezus się narodził. Co roku oglądam szopki ustawiane w kościołach. Porównuję, komentuję, jedne podobają mi się bardziej, inne są zbyt nowoczesne, czy za bardzo symboliczne... Jednak mam wrażenie, że nie dotarłam jeszcze do mojego Betlejem, jeszcze nie znalazłam Jezusa. Może potrzebuję gwiazdy, która mnie, jak niegdyś trzech Mędrców, zaprowadzi gdzie trzeba. Każdego roku z nadzieją czekam na Boże Narodzenie.

Anna, lat 17